

Łódź.

**Cena numeru
20 gr.**

**Cena prenumeraty
w Łodzi:**

1 rs. z dod. list. 5.8 gr
i la rob. 4.00 gr
przez. do domu 30 gr

z przez. poczt.

1 rs. z dod. list. 5.50 gr
poza Łódź egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXXII r.
Istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

ROZWÓJ

Sobota, 23-go marca

Nr 81

Za 5 minut dwunasta...

Nie tak dawne to czasy, kiedy rzucał się w bezsilnej walce w obroży niewoli.

Nie tak dawne to czasy, kiedy orzeł biały był relikwią przechowywaną w zakamarkach domowego ogniska, a odpis pieśni narodowej był dostatecznym powodem do kilkumiesięcznego więzienia.

Wówczas to, siły do dalszej walki czerpaliśmy w nadziei na lepsze jutro, czekając cierpliwie cudu, czekając kataklizmu, aż „sto słońc padnie wrogom na znak“...

Całą nadzieję mieliśmy w niespożytych siłach szarych mas — proletariatu i białosermiężnej lawinie, nieodrodnym synów Głowackiego...

I wreszcie przyszła, ta Polska upragniona, wyśniona, wymarzona — której nie miało szczęścia doczekać tyle pokoleń...

I w tej samej chwili zaczął się drugi akt dramatu, z którego zaraz zrobiliśmy fatalną komedię pomyłek.

Do rządów rzuciła się ulica, oraz ci, dla których Polska była parawanem do osłonięcia ich nieciekawych szwindli.

Zarabiano krocie i miliony, kupowano dolary i lokowano je „na wszelki wypadek“ w zacisznych zakamarkach domowego ogniska — tam gdzie ongi przechowywano narodowe relikwie.

Wyrzekliśmy się Lwowa, jedną z pierwszych instytucji państwowych jaką utworzyliśmy — była milicja ludowa, wzorowana na analogicznej czerwono — gwardyjskiej instytucji w Rosji.

Prawodawstwo — poszło po linii tworzenia jaknajwiększych tarć między, klasowych, jaknajwiększego osłabienia społeczeństwa jako całości, poszło w kierunku wyeliminowania siódmego przykazania boskiego i zamiany takowego na więcej postępowe Ustawy, uchwalone większością przedstawicieli proletariatu i białosermiężnych synów Głowackiego...

I to było pierwsze rozczarowanie, pierwszy upadek na głowę...

Dzisiaj po dziesięciu latach istnienia Polski — można już z całą świadomością stwierdzić że szerokim masom zakatarzonych umysłowo Wicków — socjalików, czy też nienrzebranych tłumom nienišmionych Wojtków, w pierwszej linii idzie o dobre keryto, nieplacące podatków, dzielcowy las wreszcie, a ideały wiecznie nieśmiertelnego testamentu Jagiellonów,

ideały niepodległości, mocarstwowej potęgi, wolności, — zmienili by chętnie na bułkę monopolu ...nawet z obcą etykietą.

Całą ideologię narodową i moralną spuściznę minionych stuleci wzięła na siebie nieliczna garść inteligencji miejskiej, stan rzemieślniczy, drobne mieszczaństwo... polskie, zgrupowane przeważnie około Związku L.—Narodowego, ścigając — rzecz prosta na siebie całe odium nienawiści klasowej „uświadomionego proletariatu“, któremu przeszkodzono do zrobienia z Polski bolszewickiego żerowiska.

Położenie Polski, pod wściekami uderzeniami czerwonych bałwanów, pod rządami chwiejnego Sejmu, — stawało się z dnia na dzień więcej groźne i wyczuwał to każdy, nawet nie wiele z polityką mający wspólnego i wtedy to przyszło uderzenie marsz. Piłsudskiego, pod hasłem naprawy ustroju Rzeczypospolitej.

Rzecz prosta — że tego rodzaju program pociągnął tłumy, nawet ludzi, — bardzo mądrych ludzi, którzy czuli że Polska zaczyna się staczać po pochyłości z zawrotną szybkością...

Śmiertelny cios oszałałej demokracji — o ironjo — wymierzył jej były wychowanek, jakim jest bezsprzecznie marsz. Piłsudski.

W 1926 roku w rękach marszałka Piłsudskiego znalazł się złoty róg, dźwięki którego mogły by przyciągnąć cały naród.

Tymczasem dokoła, tego bądź co bądź niepospolitego człowieka, zaczęli się grupować ludzie, którzy poza legitymacją legionową i umiejętnością fałszywego śpiewania „Pierwszej brygady“ — i takimż charakterze, nie nie wnieśli i nie wnieść nie byli w stanie... Dość przytoczyć, że liczba członków „Zw. Legionistów“ odrazu się zwiększyła o kilkanaście tysięcy nowych „idealistów“ legionowych, z których znakomita część nigdy nie miała karabinu w ręku...

Ci, niestety bardzo prędko umieli nadać ton wewnętrzny polityce państwa, znaleźli zaraz sobie kozła ofiarnego w postaci Zw. Lud. Narod. — kozła, który był im conte que conte konieczne potrzebny do nowych zwycięstw, do dalszych awansów i dodatków funkcyjnych. Ludzi „nieprawomyślnych“ bez względu na ich zdolności, na ich kwalifikacje wylewano bez pardonu, zastępując ich odpowiednio swoimi i odpowiednio tępyimi.

Dzisiaj rezultaty są widoczne: ani jednej demagogicznej ustawy Sejmowej nie zmieniono, ani w jednym kierunku nie zrobiono gruntownej sanacji — jeżeli pominiemy milczeniem niewyjaśnione zniknięcie gen. Zagórskiego, ani dentystów Nowaczyńskiego.

Przeciwnie ludność ugina się pod brzemieniem nowych podatków.

Wręcz bezprzytomne świadczenia socjalne zwiększają się.

Magistratom i władzom Komunalnym pozostawiono na pastwę podatkową, ludność miejską.

Liczba Ustaw wzrasta — teraz jedynie — dla odmiany „w drodze“ rozporządzeń pana Prezydenta Rzeczypospolitej...

Socjalizm, komunizm, ogólne niezadowolnienie wzrastają z dnia na dzień.

Demagogja znowu podnosi głowę i stoimy bezpośrednio wobec perspektywy przejścia symbolicznego złotego rogu władzy w ręce Stapińskich, Grünbaumów, Dąbalów, Sanojców, którzy by nam znowu zaczęli wygrywać „Szczęść wiera Ukraina“ lub inny jaki mazeltopi czy internacjonalkę...

Sanacja, może będzie nadal istnieć i rządzić ale należy tu prawdziwie spojrzeć w oczy i spostrzedz że na to trzeba jaknajspiesniejszego odświeżenia i sanacji szeregów sanacji.

Czas spojrzeć na zegar: za pięć minut dwunasta.

A. S.



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM“ Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu

XVIII Loteria Państwowa

5-TA KLASA 15-TY DZIEŃ

10.000 zł. — 148871,
5.000 zł. — 19730, 170382.
3.000 zł. — 11708, 23747,
2.000 zł. — 2085, 16933, 29397, 52732,
16336, 81976, 107686, 123283, 156159, 163419.
1.000 zł. — 5830, 33595, 39154, 44198,
44481, 76569, 83325, 95093, 100300, 103487,
103603, 112577, 113421, 119835, 139957,
163429, 171401, 172068.
500 zł. — 8433, 18018, 21297, 29679,
54185, 42200, 42298, 43353, 46642, 75240,
84238, 93768, 96244, 102656, 102766, 104078,
104613, 107954, 132948, 151385, 161375.

—oOo—

PRZEZ RADJO

PROGRAM, Sobota 23 marca 1929 r.

- 11.56. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej i kom. lotn.—meteorologiczny.
12.10. Muzyka płyt gramofonowych.
13.00. Komunikaty i giełda zbożowa.
14.50. Komunikat meteorologiczny i gospodarczy.
15.00. Odczyt p. t. „Parlamentaryzm polski za Jagiellonów” — prof. H. Paszkiewicz.
15.35. Komunikat samorządowy.
15.50. Muzyka płyt gramofonowych.
17.00. Odczyty: „Audycje muzyczne w szkole ogólnie — kształcącej” — p. J. Baranowska-Borowa oraz prof. Wysocki. „Przechadzki artystyczne po Warszawie” — dr. M. Henzel. Program dla dzieci z Krakowa.
18.50. Rozmaitości.
19.10. „Radjokronika” — dr. M. Stępowski.
20.00. Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej” — prof. S. Niewiadomski.
20.30. „Małżeństwo przy latarni” — operetka J. Offenbacha.
W przerwie po koncercie komunikaty.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

ODDZIAŁ W ŁODZI

17 ul. Piotrkowska 17

Banku Przemysłowców

w Poznaniu

Spółka Akcyjna

Założony 1861 roku

Załatwia wszelkie czynności bankowe

Przyjmuje WKŁADY oszczędnościowe w złotych i walutach obcych — na każde żądanie i terminowe.

Dwie plagi angielskiej kolonii.

EPIDEMJA DŻUMY I ZA RAZA BOLSZEWICKA.

Londyn 22-3 (aw)

Z Bombaju donoszą, iż wybuchła tam ponownie epidemia dżumy.

Wedle pobieżnych obliczeń władz miejscowych, w Indiach angielskich w ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat zmarło na dżumę 12 milionów osób.

* * *

Londyn 22-3 (aw)

Według wiadomości z Bombaju, licze-

ne aresztowania komunistów ze wszystkich większych ośrodków Indji angielskich spowodowane zostały wzmożonym ruchem wywrotowców. Oczekuje się, iż liczba aresztowanych, jakkolwiek bardzo znaczna, wzrosnąć jeszcze znacznie.

Uważa się ogólnie, iż ostatnie aresztowania komunistów zlikwidowały zakrojony na szerszą miarę ruch, oparty na dążeniach nacjonalistycznych hinduskich.

Projekty á la Młodzianowski

BURZA W AUSTRIACKIEJ RA DZIE ZWIĄZKOWEJ.

Wiedeń, 22-3 (aw)

W radzie związkowej doszło na dzisiejszej sesji do niezwykle burzliwych scen, a to w związku ze zgłoszeniem przez chrześcijańsko-społecznych wniosku do ustawy o szkolnictwie w Karyntji. Wniosek ten domaga się, aby nauczycielki karyntyjskie nie wychodziły za mąż.

Socjaliści opowiedzieli się gwałtownie przeciw wnioskowi, co doprowadziło do gorącej dyskusji, przyczem w zaciętej wymianie ogólnem omal nie doszło do bójk. W rezultacie jednak wniosek chrześcijańsko-społecznych przeszedł nieznaczną większością głosów.

Jugosławia w słońcu dyktatury

TEMPO PRACY MINISTRÓW W KRÓLESTWIE S.H.S.

Białogród, 22-3

W dniu wczorajszym odbyło się tutaj o niezwykle dla państwa doniosłości posiedzenie zgromadzenia ministrów.

Na posiedzeniu tem postanowiono szereg ustaw o zarządzie państwem, ustalono, iż należy zmniejszyć ilość mini-

sterstw z 18 na 13, następnie omówiono sprawę podziału państwa na prowincje.

Ponadto opracowano zasadę ustabilizowania kursu dinara, przy użyciu za podstawę ostatniego jego kursu. Omówiono również ogólnie zasady przeprowadzenia rewizji taryf celnych.

Rewolta wojskowa w Carycynie

BUNT STŁUMIONO.

Moskwa, 22-3

Na tle rozłamu w sowieckiej partii komunistycznej i propagandy zwolenników Trockiego przeciwko Stalinowi doszło do poważnych rozruchów w technicznym pułku armii czerwonej w Carycynie (Stalingradzie). Żołnierze pułku rozbili swych dowódców i usiłowali wezwać inne oddziały garnizonu carycyńskiego do wystąpienia przeciwko władzy Stalina w obronie „trockistów”. Oddziały G.P.U. rozbro-

ili natychmiast garnizon miasta i otoczyli zbuntowany pułk w jego koszarach. Po dłuższych pertraktacjach zbuntowani żołnierze zrezygnowali z walki i wydali w ręce G.P.U. przewodników buntu w liczbie 24. Wojskowy sąd doraźny skazał 5 z tych przewodników a karę śmierci i 19 na zesłanie. Wyrok natychmiast wykonano. Zbuntowany pułk otrzymał rozkaz opuszczenia Carycyna i rozlokowania się w Tambowie.

Okropny pożar w sowieckiej szkole

PONAD STO ZWĘGLONYCH DZIECIĘCYCH TRUPÓW.

Moskwa 22-3

Wczoraj w Moskwie miał miejsce straszny pożar. W jednej z tamtejszych szkół podczas wyświetlania filmu poświęconego jubileuszowi komuny paryskiej powstał ogień w kabinie operatora. Ogień ogarnął cały budynek drewniany z błyskawiczną szybkością.

Do tej pory z pod płonących zgłiszcz wydobyto 117 trupów, oraz bardzo wielu rannych. Na przedstawieniu byli obecni przeważnie uczniowie tej szkoły. Istnieje możliwość wydobywania z pod zgłiszcz szkół jeszcze dalszych ofiar.

Akcję ratunkową utrudnia niepomysł na pogodę z silnym wiatrem.

Rozpacz, która panuje w wiosce, jest wprost nie do opisanie. Dwie matki, które wysłały swoje dzieci na przedstawienie do szkoły dowiedziawszy się o ich śmierci, popełniły samobójstwo.

WYBORY W ANGLJI.

Londyn, 22-3 (aw)

Wybory do parlamentu angielskiego zostały rozpisane na dzień 1 maja r. b.

**Do akt Nr. 393 1929 r.
OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego XIV re-
wiru w Łodzi, **Józef Tomaszewski**, zam. w
Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza,
że w dniu 28 marca 1929 r. od godz. 10-ej z
rana w Łodzi, przy ul. Anny pod Nr. 9 od-
będzie się sprzedaż przez publiczną licyta-
cję ruchomości składających się z warszta-
tów, należących do Juliusza Rogackiego o-
szacowanych 700 zł.
Łódź dnia 13 marca 1929.

Komornik: **Józef Tomaszewski**.

**Do akt Nr. 354 1929 r.
OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego XIV re-
wiru w Łodzi, **Józef Tomaszewski**, zam. w
Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza,
że w dniu 28 marca 1929 r. od godz. 10-ej z
rana w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod
Nr. 167 odbędzie się sprzedaż przez publicz-
ną licytację ruchomości składających się z
1.000 kilogr. stali, należących do fir. D.
Feldbril, oszacowanych 1040 zł.
Łódź, dnia 11 marca 1929 roku.

Komornik: **Józef Tomaszewski**.

**Do akt Nr. 351 1929 r.
OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego XIV re-
wiru w Łodzi, **Józef Tomaszewski**, zam. w
Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza,
że w dniu 28 marca 1929 r. od godz. 10-ej z
rana w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki pod
Nr. 38 odbędzie się sprzedaż przez publicz-
ną licytację ruchomości składających się z
maszyn do wyrobu trykotaży, należących
do Mendla Wolfa Piotrkowskiego oszaco-
wanych 1200 zł.
Łódź, dnia 11 marca 1929 roku.

Komornik: **Józef Tomaszewski**.

**Do akt Nr. 302 1929 r.
OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego XIV re-
wiru w Łodzi, **Józef Tomaszewski**, zam. w
Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza,
że w dniu 28 marca 1929 r. od godz. 10-ej z
rana w Łodzi, przy ul. Gdańskiej pod Nr.
137 odbędzie się sprzedaż przez publiczną
licytację ruchomości składających się z 20
sztuk materiału paltowego, należących do
f. „Premysł Wełn. A. Prussak”, oszacowa-
nych 1.000 zł.
Łódź, dnia 25 lutego 1929 roku.

Komornik: **Józef Tomaszewski**.

Uwięzione statki handlowe polskie

OLBRZYMIE STRATY PRZEDSIĘBIORSTWA „ŻEGLUGA POLSKA“

Państwowe przedsiębiorstwo „Żeglu-
ga Polska“ wskutek uwięzienia w lodach
statków w drodze, poniosło olbrzymie stra-
ty, sięgające przeszło pół miliona złotych.

Na 9 statków handlowych, które w
pierwszej połowie lutego wyruszyły w dro-
gę, żaden nie wrócił jeszcze do portu.

Oprócz statku „Tczew“, o którym
podawaliśmy już sensacyjne wiadomości,
uwięzionych jest jeszcze 8 statków.

Statki „Wisła“ i „Niemen“, które po-
wracały z morza Śródziemnego, wioząc fo-
sfatynę i tytoń ugrzęzły w porcie Cuxha-

ven.

Statek „Toruń“, wracając z Norwe-
gii do Gdyni z nitrami ugrzązł w porcie
Frederikshaven.

Statek „Kraków“, wioząc tomasów-
kę z Antwerpii do Gdyni stoi po drugiej
stronie portu kilonńskiego.

Pozostałe statki „Poznań“ i „Katowi-
ce“ i inne uwięzione są w porcie gdyń-
skim.

Oprócz państwowych statków sto-
ją w drodze jeszcze dwa statki handlowe, na-
leżące do Tow. „Robur“.

Od 7-ej rano do 11-ej wieczór

STAROSTWO GRODZKIE ROZMYŚLIŁO SIĘ.

Łódzki Starosta Grodzki znowelizo-
wał zarządzenie swoje z dnia 9 lutego 1929
r., dotyczące określenia czasu handlu i o-
twarcia zakładów handlowych i innych
miejsc zawodowej sprzedaży o tyle, że

wszystkie restauracje, cukiernie, piwiarnie
i inne jadłodajnie, posiadające świadectwa
przemysłowe III-ej kategorii mogą być o-
twarte codziennie od godz. 7-ej do godz.
23-ej.

Mniejszości w sądownictwie

NIEDOSZŁY DOSTOJNIK SĄDOWY „WPA DL“ NA NIEUDOLNIE ZAARANŻOWA- NYM SZANTAŻU.

Przed niedawnym czasem jeden z o-
bywateli łódzkich niejaki Langkoff został
pociągnięty przez prokuratora przy sądzie
okręgowym w Łodzi za jakieś przestępstwo
kolidujące z kodeksem karnym. Śledztwo
w sprawie tej zostało przekazane sędzie-
mu śledczemu I rewiru p. Braunowi, gdzie
pracował w charakterze apl. sądowego Lip-
man Dafner, zamieszkały przy ul. Zgier-
skiej 14. W trakcie dochodzenia okazało
się, że Langkoff nie powinien być pociąga-
ny do odpowiedzialności karnej, wobec
czego sędzia śledczy Braun zwrócił się z
wnioskiem do podprokuratora I rewiru Ku-
biaka o umorzenie sprawy. Prokurator
przychylając się do tego wniosku zawiado-
mił Langkoffa urzędowo, że sprawa przeciw
niemu została umorzona.

Aplikant sądowy Dafner nie przypu-
szczając, że urząd prokuratorski w tak
szybkim tempie zawiadomi o decyzji swej
oskarżonego, zwrócił się on nazajutrz po
umorzeniu sprawy do Langkoffa i oświadczył
mu, że może się postarać, jako pod-
prokurator, ażeby sprawa Langkoffa zo-
stała umorzona, żądając jako wynagrodze-
nie za to 3.000 złotych.

Langkoff mimo że był niezmiernie
zdziwiony propozycją tą, nie dał nie zająć
po sobie, lecz oświadczył Dafnerowi, że
zgadza się na powyższą propozycję, lecz
żadana gotówkę wręczy mu nazajutrz w
urzędzie prokuratorskim dokąd się zgłosi.
Faktycznie Langkoff zgłosił się naza-

jutrz do urzędu prokuratorskiego, lecz nie
do Dafnera, lecz do prokuratora kameral-
nego p. Mandeckiego, zawiadamiając go o
wizycie Dafnera, usiłującego go szantażo-
wać. Prokurator Mandecki zaważwał na-
tychmiast Dafnera, na widok Langkoffa w
gabiniecie zbladł on, niemogąc wykrztusić
słowa. Prokurator Mandecki natychmiast
zorganizował aresztowanie Dafnera i osadzenie
go w więzieniu przy ul. Kopernika.

Nazajutrz zgłosił się do prokuratora
ojciec Dafnera, wyrażając gotowość złoże-
nia za syna 25.000 zł. kaucji, by ten do
sprawy znalazł się na wolności. Prokura-
tor jednak odmówił temu i Dafner w dal-
szym ciągu prześiaduje w więzieniu. (p)

ZE SPÓŁDZIELNI URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Onegdaj w gmachu Wojewódzkiego
odbyło się walne zebranie Członków Kasy
Oszczędności Spółdzielni Stowarzyszenia
Urzędników Państwowych. Po omówieniu
spraw, związanych z działalnością Kasy
Oszczędności, — przystąpiono do wyboru
rady nadzorczej i nowego zarządu.

Do rady nadzorczej weszli p.p.: Ill-
nicz, Stróżycki, Izydorezyk, Perkowicz, Ko-
nowski, Lewandowski; na zastępców zaś
zostali wybrani p.p.: Pula, Kielbasiński i
Dobrzycki.

Do zarządu Kasy Oszczędności weszli
p. p.: inż. Kurkowski, Kurpski, Stańczyk
Jan i Kostecki.

**Do akt Nr. 327 1929 r.
OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego XIV re-
wiru w Łodzi, **Józef Tomaszewski**, zam. w
Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza,
że w dniu 28 marca 1929 r. od godz. 10-ej z
rana w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej pod
Nr. 109 odbędzie się sprzedaż przez publi-
czną licytację ruchomości składających się z
maszyn do pisania i kasy ognio-
trwałej, należących do firmy „Oskar Gos-
sner“ oszacowanych 1.000 zł.
Łódź, dnia 28 marca 1929 r.

Komornik: **Józef Tomaszewski**.

**Do akt Nr. 303 1929 r.
OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego XIV re-
wiru w Łodzi, **Józef Tomaszewski**, zam. w
Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza,
że w dniu 28 marca 1929 r. od godz. 10-ej z
rana w Łodzi, przy ul. Gdańskiej pod Nr.
137 odbędzie się sprzedaż przez publiczną
licytację ruchomości składających się z 20
sztuk towaru paltowego, należących do
f. „Przemysł Wełn. A. Prussak“, oszaco-
wanych 2.900 zł.
Łódź, dnia 25 lutego 1929 roku.

Komornik: **Józef Tomaszewski**.

**NIEDOSTRZEGALNIE
WIAŁE USUWA**

WIZNE

Orientine

**REGENE-
RAYEUR**



**CENIWI WŁOSY NA
WŁOS NATURALNY**

BEZWAJUNKOWO NIESZKODLIWY

PARFUMERIE D'ORIENT

WARSZAWA - WARSZAWA 9

Oczywista niesprawiedliwość i dbanie o swoich

Konflikt kompetencyjny między oskarżonym o obrazę wojewodą a pokrzywdzonym posłem

W poznańskim sądzie grodzkim odbył się pierwszy termin w sprawie prywatno - karnej o obrazę, jaką naczelny redaktor „Kurjera Poznańskiego” senator dr. M. Seyda, wytoczył wojewodzie Borkowskiemu.

Tło sprawy jest następujące: Senatowi Seydzie zakomunikowano, że dnia 23-go października r. z. podczas obiadu, wydanego przez Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych, wojewoda Borkowski w głośnej rozmowie przy stole, której przysłuchiwało się wielu z obecnych, po gwałtownym wystąpieniu przeciwko Narodowej Demokracji, wypowiedział szereg twierdzeń o działalności p. Seydy w czasie wojny, gdy, jako członek Komitetu Narodowego Polskiego, przebywał w Paryżu, oraz w czasie sprawowania urzędu ministra spraw zagranicznych w r. 1923, — i to twierdzeń w których oskarżony osobiście w najwyższym stopniu ubliżał czci p. Seydy. Wobec głosów, jakie odezwały się w obronie p. Seydy wojewoda Borkowski powołał się na książkę b. posła włoskiego w Warszawie Tommasini'ego.

Senator Seyda skierował sprawę przez swego zastępcę prawnego b. wojewodę; adwokata dr. W. Celichowskiego, do sądu grodzkiego na podstawie paragrafów 185, 186 i 200 kodeksu karnego.

W przeddzień rozprawy nadeszło do sądu pismo, w którym minister spraw wewnętrznych generał Składkowski, zgłosił konflikt kompetencyjny, wychodząc widocznie z założenia, że rozmowa wojewody Borkowskiego przy obiedzie z sąsiadami miała charakter... aktu urzędowego, za który oskarżony w procesie prywatno - karnym odpowiadać nie potrzebuje. Wobec tego sąd grodzki przekazał rozstrzygnięcie kwestji, czy istotnie zachodzi konflikt kompetencyjny. Trybunałowi Kompetencyjnemu. Aż do jego decyzji sprawa prywatno - karna w sądzie grodzkim spoczywa.

Obronę oskarżonego prowadzi adwokat dr. Jeszke. W terminie przed sądem grodzkim zjawili się jako świadkowie,

wezvani przez sąd na wniosek oskarżyciela: ks. infułat Kłos, p. Mieczysław Chłapowski z Kopaszewa i p. radca Wiesław

Tucholka z Marcinkowa Dolnego. Poseł Leon Pluciński uniewinnił swą nieobecność pobytem w Warszawie z powodu Sejmu.

Gdzie tkwi właściwy powód

DYPLOMATA o MANIERACH SZANTAŻYSTY i POSTĘPOWANIU NIKCZEMNIKA.

Oszczerstwa Tommasini'ego rzucone w sposób niedomówiony na Komitet Narodowy polski w Paryżu i na jego członka p. dr. M. Seydę, oraz przyczyny tych oszczerstw i nienawiści Tommasini'ego do Narodowej Demokracji pisze p. Ryszard Piestrzyński w sprawozdaniu z tej książki w „Kurjerze Poznańskim” jak następuje:

— „Czytelnika uderza niesłychanie namiętny upór, z jakim Tommasini występuje na każdym kroku przeciw Narodowej Demokracji, a w szczególności przeciw b. ministrowi Seydzie. Widoczny jest tutaj — obok zasadniczej kwestji stosunku do Francji i do Niemiec — pierwiastek osobisty. Należy przeto zdradzić tajemnicę: Tommasini miał zwyczaj zajmować się przedewszystkiem i to w sposób bezprzykładnie natrętny narzucaniem rządowi polskiemu umów z włoskimi firmami przemysłowymi. Tommasini posuwał się przytem aż do szantażu politycznego. Gdy razu pewnego próbował w tak nahałny sposób wyrzucić presję na rząd polski, grożąc konsekwencjami dla aktualnych wówczas spraw polskich na terenie międzynarodowym, minister spraw zagranicznych Seyda przerwał stanowczo rozmowę i poczynił kroki, jakie uważał za niezbędne w interesie politycznego prestige'u państwa polskiego. Tommasini został wkrótce odwołany przez Mussolini'ego, który nabrał właściwego pojęcia o nieciekawej tej pod wieloma względami postaci. Tommasini nie jest już wogóle w służbie dyplomatycznej włoskiej.

Stąd jego bijąca z każdej niemal stronicy książki osobista nienawiść do

ówczesnego polskiego ministra spraw zagranicznych i do Narodowej Demokracji. Więć np. (str. 29) Dmowski podczas najazdu bolszewików „przygotował utworzenie rządu secesjonistycznego na wypadek upadku Warszawy”, więć (str. 29) cała Narodowa Demokracja zgromadziła wówczas „buntowniczo” zachowaniem się”, więć (str. 67) „inni” byli później dziełem Narodowej Demokracji, więć (str. 66) dała ona prezesowi Rady Ministrów Sikorskiemu „do zrozumienia, że zostawi go w spokoju, o ile nie postawi poważnego programu politycznego” i temu podobne nonsensy, a już zgoła Seyda popełniał same „zbrodnie”.

Punktem kulminacyjnym obrachunków osobistych Tommasini'ego jest zdanie na str. 76:

— „Kwestje finansowe rządu francuskiego z Komitetem Narodowym (Polskim w Paryżu) i Marjanem Seydą z owych czasów nie zostały dokładnie wyjaśnione”.

I to samo w jeszcze gorszej formie powtarza Tommasini na str. 302.

Wiadomo, że Komitet Narodowy Polski w Paryżu zawarł w czasie wojny — nie jednostronnie z rządem francuskim — a z rządami sprzymierzonymi umowę pożyczkową na cele akcji i propagandy politycznej na tej podstawie, że pożyczka miała być po wojnie i powstaniu państwa polskiego zwrócona przez rząd polski, a gdyby to nie nastąpiło, mieli za nią odpowiadać zbiorowo wszyscy członkowie Komitetu. Pożyczka została już przez Polskę dawno zwrócona.

Twierdzenie o „niewyjaśnionych” rzekomo „kwestjach finansowych” rządu francuskiego czy to z Komitetem Narodowym Polskim, jako całością, czy z jego członkiem Marjanem Seydą, który z finansami Komitetu, czy wogóle z żadnymi kwestjami finansowymi, żadnego nie miał związku, jest poprostu nikczemnym oszczerstwem, nad którym członkowie Komitetu słusznie przechodzą do porządku z pogardą. Samo się przez się rozumie, że jest to wybryk osobistej nienawiści jednostki za który nie odpowiada społeczeństwo włoskie.

Nadmienić jeszcze należy — co Tommasini sam stwierdza w swej książce — że już w początkach roku 1921 minister spraw zagranicznych Sapieha starał się osobiście u włoskiego ministra spraw zagranicznych Sforzy o odwołanie Tommasini'ego z Warszawy ze względu na jego stanowisko w różnych sprawach polskich. Sforza jednakowoż nie uczynił tego. Odwołanie Tommasini'ego nastąpiło dopiero przez Mussolini'ego pod koniec roku 1923.”

O dyktatorze... Hiszpanji

„JESZCZE SIĘ NIE SKOŃCZYŁ”...

„Nowa Polska”, organ „Nowej myśli polskiej” inaczej mówiąc — organ sanacyjny, zamieszcza pod powyższym tytułem w Nr. 2-gim artykuł o dyktatorze... Hiszpanji:

„Primo de Rivera spletał wszystkim przeciwnikom dyktatury nielada figla. Niedawno właśnie prasa zagraniczna obwieściła światu, że dyktator hiszpański już się kończy. Rządzi wprawdzie, ale są to ostatnie co się zowie, jego podrygi. Jako argument, przytoczono notoryczny, zresztą, fakt, że Primo de Rivera ma przeciwko sobie dziś przygniatającą większość społeczeństwa.

I jakkolwiek prawdą jest, że nie cieszy się on popularnością we własnym kraju, to jednak do końca dyktatury w Hiszpanji jeszcze daleko. Przykład powyższy w zestawieniu ze stanem rzeczy na Litwie dowodzi tylko, że można korzystać z

pełni władzy i rządzić krajem przez długie miesiące i lata, nie mając szerszego oparcia w społeczeństwie”.

Tak pisze organ „stuprocentowych” pilsudczyków o dyktaturze... w Hiszpanji.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od 19. III do 27. III. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:

Król Dżungli

Dramat w 12 aktach z życia dżungli afrykańskich według powieści R. Kiplinga
W roli głównej Elmo Lincoln

Dla młodzieży

Chata Wujka Toma

Dramat w 13 aktach według rozgłosnej powieści
Harriety Beecher Sweet

Potrzebni ciekoty

do roznoszenia gazet
Zgłaszać się do adm. „Rozwoju”.

Listy z kraju

abójczy „dumping” węglowy

NIETYLKO ZA, — ALE I PRZECIW EKS PORTOWI WĘGLA DA SIĘ COŚ POWIEDZIEĆ. — KOSZTA EKSPORTU CAŁE SPOŁECZENSTWO OPLACA SWĄ KRWA WICĄ. — JAK „WYKIWANO” GÓRNIKÓW; POPRAWA ZAROBKÓW TYLKO O 5 PROC. — O PRZYSPIESZENIE TERMINU WYBORÓW DO SEJMU ŚL. — AŻ 4 ZWIĄZKI POWSTAŃCÓW ŚL. — Ś. P. TAD. PALACZ, ZASŁUŻONY DZIAŁACZ ŚLĄSKI.

Katowice, 20 marca.

NIEZRACJONALIZOWANY EKSPORT.

Dotąd w „Listach” moich występowałem zawsze za jaknajforsowniejszym eksportem węgla śląskiego, za wszelkiem możliwym ułatwianiem polskiemu przemysłowi węglowemu eksportu węgla i za rozszerzeniem jego zagranicznych rynków zbytu. Istotnie wiele i bardzo poważnych argumentów za tem przemawia, gdyż wzmożenie produkcji i wywozu dla wszystkich chyba tylko z korzyścią być może, gdyż większa produkcja i większy zbyt zwiększa, a przy najmniej powinny zwiększyć zarobki robotników, wpływa na zmniejszenie bezrobocia, a zarabiają przytem przemysłowcy, zarabia i państwo w postaci podatków i opłat przewozowych, wreszcie eksport przyczynia się do pomnożenia naszego majątku narodowego i poprawia aktywność naszego bilansu handlowego, o ile wogóle na tę aktywność właśnie eksport węgla nie wywiera decydującego wpływu.

Tak forsowany eksport węgla i tak pojęta walka o zagraniczne rynki zbytu, — walka „za wszelką cenę”, ma jednak i swoje „ale”, nad czem, nie przesadzając wszelkich dodatnich stron eksportu, poważnie należy się zastanowić.

AKTYWNY BILANS HANDLOWY ZA DOPLATĄ.

Otóż eksport, pożądanym i zdrowym jest tam, gdzie się rzeczywiście opłaca i ogół ludności nie traci z powodu eksportu danego produktu krajowego. Niezdrowym byłby na przykład eksport zboża po cenie — dajmy na to — 40 zł. za 100 kg., jeżeli w własnym kraju za to samo zboże płacić mamy po 80 zł. A tak właśnie przedstawia się nasz eksport węgla. Kosztem własnym, kosztem wysiłku fizycznego naszych robotników, którzy nie są za to dostatecznie opłacani (w ciągu kilku lat ostatnich wydajność pracy robotnika śląskiego w kopalniach podniosła się o 80 proc., a zarobki spadły o 20 proc.) sprzedajemy zagranicę nasz węgiel po wszelkiej możliwej albo raczej niemożliwej, bo zanańdło niskiej cenie, ażeby tylko podnieść eksport i wykażać aktywność naszego bilansu handlowego, a sami dopłacamy do tego nieproduktywnego interesu, płacąc na miejscu za nasz węgiel daleko więcej, niż nam zań płać — razem z wysokimi kosztami za transport odbiorcy nasi w odległych krajach. Czego tamci nie dopłacą, musi zapłacić kraj wytwórczy względnie nasze społeczeństwo, gdyż tylko takim sposobem kopalnie są w stanie utrzymać swe zagraniczne rynki zbytu.

100 MILJONÓW ZŁ. W CIĄGU ROKU.

W r. 1928 wysłaliśmy przez porty w Gdyni i Gdańsku około 7 milionów ton węgla, co kosztowało 42 miliony zł. frachtu. Jeżeli do tego doliczymy po 8 zł. od tonny jakie sami więcej za węgiel płacić musimy to straty nasze na interesie eksportowym przez porty północne wynoszą w ciągu jednego roku około 100 milionów zł., zaś na eksporcie do krajów bałkańskich i t. d., gdzie wysłano około 6 milionów tonn, a gdzie nie płacimy frachtu, tylko ową stratę 8 zł. od tonny, — około 48 milionów zł. — razem tedy na całym eksporcie około 150

miljonów zł. rocznie. Dla porównania dodać należy, że za owe 7 milionów tonn do Gdańska i Gdyni otrzymujemy po 16 zł. za tonnę, razem 120 milionów zł., a za 6 milionów tonn do państw bałkańskich i t. d. po 15 zł. za tonnę, razem 90 milionów zł. Czy dochód ten odpowiada wysokości własnych strat?

OTO NASTĘPSTWA.

Stąd też pochodzi, że z powodu podnośni za zagranicznymi rynkami zbytu i forsownej produkcji górnik śląski i wogóle górnik polski jest najgorzej opłacany na całym świecie, a mimoto cena węgla w Polsce w stosunku do płac robotnika jest najwyższą na świecie. Nawet w krajach, które węgla nie produkują i sprowadzać go muszą na przykład z Polski, można go dostać taniej aniżeli w Polsce. Jest to anomalja, nad którą warto się zastanowić.

Cierpi na tem oczywiście cała nasza gospodarka, cierpi cały przemysł krajowy, gdyż fabryki nasze z powodu zbyt wysokich cen węgla produkować muszą drożej od zagranicznych, — cierpi wreszcie cała ludność, która zbyt wysokimi cenami za swój węgiel opałowy, za gaz i t. d., pokrywać musi koszt eksportu.

GÓRNIKOM PRYZNANO TYLKO 5 PROC. PODWYŻKI.

Po przeszło 5 - tygodniowych rokowaniach o poprawę zarobków górników śląskich sąd arbitrażowy (rozjemczy) wydał nareszcie w ub. niedzielę po 2 - godzinnych obradach swoje orzeczenie, przyznając robotnikom wszystkich kategorii tylko 5 procentową podwyżkę płac, począwszy od 1 marca r.b. Wyrok obowiązuje do 31 sierpnia i może być w tym czasie przez każdą z stron wypowiedziany na 14 dni przed upływem każdego miesiąca.

Sąd arbitrażowy, jak wiadomo, składa się w różnych częściach z przedstawicieli pracodawców (właścicieli kopalń) i przedstawicieli robotników, a przewodniczącym mu komisarz rządowy, który też zazwyczaj wobec równości głosów rozstrzyga. Przedstawiciele robotników dali do zrozumienia, że liczyli przynajmniej na 10—12 proc. poprawy i że wobec tego nie godzą się na wyrok. Na niedzielę zwołano już kongres rad załogowych, który zajmie stanowisko wobec niezadawalniającego robotników załatwienia sprawy zarobków. Niebezpieczeństwa strajku wobec tego dotąd nie można uważać za zażegnanego, jakkolwiek szanse zwycięstwa robotników w razie strajku znacznie spadły z powodu nastania wiosny a przez to i pogorszenia się koniunktury w przemyśle węglowym.

W MAJU WYBORY DO SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Komisja konstytucyjna Sejmu warszawskiego zajmowała się w ub. tygodniu wnioskiem P.P.S., żądającym natychmiastowego rozpisania nowych wyborów do Sejmu Śl., wobec tego jednak, że przedstawiciel rządu oświadczył na posiedzeniu, że rząd sam zamierza w najbliższym czasie przedłożyć Sejmowi projekt przeprowadzenia tych wyborów i dlatego prosi o odroczenie tej sprawy, zgodzili się opozycyjne partie prawicy i lewicy tymczasowo zająć na projekt rządowy.

Przypuszcza się wobec tego, że rząd przy pomocy wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, który bardzo często jeździ do Warszawy, przygotował już projekt ordynacji wyborczej dla Sejmu Śl., który Prezydent Rzeczypospolitej ogłosi w formie rozporządzenia. Ponieważ od czasu ukazania się rozporządzenia aż do terminu wyborów może, jak wiadomo, upłynąć najwyżej 45 dni, można ewentualnie liczyć na wybory już w ciągu maja.

ROZŁAM W OBOZIE POWSTAŃCÓW.

W łonie Związku Powstańców Śląskich nastąpiło rozprężenie. Już przed kilku laty znaczna liczba członków wystąpiła ze Związku, tworząc pod przewodnictwem Korfanteo nowy „Narodowy Związek Powstańców”. Obecnie pod egidą Nar. Partii Rob., która na Śląsku ma zwolenników głównie w masach robotniczych, utworzyć ma się trzeci „Związek Obrońców Śląska” a także P. P. S.-owcy zakładają osobny socjalistyczny związek powstańców.

Tak więc w ostatnich kilku latach nie tylko polskie dotąd dość silne partie polityczne na Śląsku rozpadły się na kilka drobnych, nie znaczących grup i spowodowały w końcu rozwiązanie Sejmu Śl., ale rozpadł się także na cztery części tak wpływowy dotąd Związek Powstańców Śląskich. — I to ma być konsolidacja sił narodowych na Śląsku!..

ZGON ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZĄ ŚLĄSKIEGO.

W ub. sobotę zmarł w wieku 65 lat ś. p. Tadeusz Palacz, ostatnio dyrektor Banku Ziemskiego w Katowicach, bardzo na niwie narodowej zasłużony działacz śląski. Wprawdzie pochodził ś. p. Palacz z Poznańskiego, (ur. się w Górczynie pod Poznaniem), jednakże już od 1894 r. osiadł na Śląsku, żył się z ludem śląskim, który pokochał i oddał mu się całym sercem. Początkowo pracował w redakcji „Katolika” w Bytomiu, brał nader czynny udział w życiu społecznym, należąc do różnych towarzystw jak „Sokół”, tow. śpiewu i t. d., organizował kasy reiffeisenowskie, wygłaszał odczyty i t. d. W r. 1900 zorganizował w Bytomiu razem z innymi działaczami polską spółkę parcelacyjną i mimo szkodliwych przeszkód ze strony niemieckiej udało mu się rozparcelować 6 większych majątków ziemskich pomiędzy włościan polskich. Spółka ta, przemieniona później na Bank Ziemski, po plebiscycie przeniesiona została do Katowic, a dyrektorem jej już aż do śmierci pozostał ś. p. Tad. Palacz. Cześć Jego Pamięci!

Aleksy Paiaik.

Białe tygodnie

Skrętne gospodynie kupują żyrdowskie wyroby najtaniej w firmie

PFEIFFER Nawrot 13

Odezwa Związku Hallerczyków

Celem przeglądu sił!..

Koledzy Hallerczycy!

W dziesiątą rocznicę wkroczenia Wielkiej stutysięcznej Armji Generała Hallera do Polski, armji złożonej z synów Polski, tak z wychodźstwa jak i Macierzy, Związek Hallerczyków urządza wielki nadzwyczajny Zjazd Hallerczyków, przy współudziale współtwórców Armji Polskiej we Francji, Ameryce i Włoszech.

Zjazd Hallerczyków odbędzie się w Poznaniu, podczas Powszechnej Wystawy Krajowej, w dn. 26, 27 i 28 lipca 1929 r. i będzie połączony ze zlotem gruzyn Błękitnych i zawodami sportowymi.

Na zjazd, któremu będą patronowali p. Generał broni Józef Haller oraz najwybitniejsi współtwórcy armji Gen. Hallera, zapraszamy naszych Kolegów bojowych ze wszystkich krajów, a przede wszystkim z Ameryki, jak również pokrewnych nam ideowo towarzyszy broni w Polsce.

W ten sposób pragniemy, by w dziesiątą rocznicę odzyskania Niepodległości Polskiej i w dziesiątą rocznicę wymarzonej chwili zobaczenia Jej, dali sobie spotkanie, wszyscy uczestnicy wielkiej epopei hallerowskiej, od r. 1914—1920, od II. Żelaznej Brygady począwszy, a na Armji Ochotniczej skończywszy, — rozsiani obecnie jak i ongiś przed dziesięciu laty, niemal po wszystkich zakątkach świata.

Trzy, główne cele stawiamy naszemu

Zjazdowi:

1) Cel koleżeński — spotkanie się towarzyszy broni po 10-latach — cel wypływający z potrzeby oparcia siły duchowej i moralnej na świadomości naszej wielkiej historycznej przeszłości.

2) cel przeglądu sił — stwierdzenia naszej liczebności i moralnej wartości, zbliśniania naszej pracy i ustalenia jej wyników — cel, wypływający z potrzeby oceny chwili obecnej,

3) cel programu prac — wytyczenia sobie planu dalszej pozytywnej pracy — cel, którego treścią jest nasza przyszłość i nasza idea, której służyliśmy, służyć będziemy.

Pragniemy więc objąć programem Zjazdu naszą przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. W pracy na przyszłość pragniemy oprzeć się m. in. na naszych kolegach z pokrewnych nam ideowo organizacyj b. wojskowych w kraju oraz na kolegach z za Oceanu, tudzież na tych sympatykach naszej ideologii, których wiąże z nami troska o dobro dzisiejszych i jutrzejszych pokoleń.

Koledzy Hallerczycy! Zwracamy się do Was, tych przede wszystkim, którzy nie jesteście z takich lub innych powodów zrzeszeni w Związku Hallerczyków, a którzy pomimo to czujecie się jako przynależni do jednej wielkiej rodziny hallerowskiej.

skiej, wyznającej swoje ideały i wierni jej tradycjom. Zapraszamy Was na naszą rewizję, czem będzie Zjazd Hallerczyków w dn. 26, 27 i 28 lipca br., zapraszamy Was szczerem i z koleżeńską otwartością.

Koledzy, pomnożcie nasze szeregi przez udział w Zjeździe, a równocześnie przez przystąpienie do Związku Hallerczyków, przez zgłaszanie się do Placówek i Chorągwi Związku Hallerczyków, znajdujących się we wszystkich większych miastach Polski. Nie zapominajcie też o tem, że, przybywając na Zjazd Hallerczyków, przybywacie temsamem na pierwszą ogólnopolską Powszechną Wystawę Krajową 1929 r. podczas której trwania Zjazd się odbywa. Przybywając zaś na Wystawę w wybieżkach hallerowskich, korzystacie z tych wszystkich ulg i udogodnień, które daje Wystawa i m. Poznań przybywającym w zrzeszonych organizacjach wycieczkowiczom.

Po informację prosimy zgłaszać się do wszystkich Placówek, Chorągwi, względnie do Zarządu Głównego.

ZWIĄZEK HALLERCZYKÓW

Zarząd Główny.

Chorągiew Wielkopolska

Związku Hallerczyków w Poznaniu

Komitet Zjazdu Hallercz.

W. ZOSZCZENKO.

Roztropny gospodarz

Oczywiście, niema o czem mówić! Niema teraz gości normalnych. Przez cały czas wizyty trzeba im patrzeć na ręce. Trzeba uważać, żeby każdy własne palto włożył i aby cudzej barankowej czapki nie wsadził sobie na głowę.

Jedzenie mogą sobie brać. Ale poczęstunek jeszcze zawijają w serwetkę? To już jest chyba zbyt. Mam wrażenie, że gdyby nie pilnowano gości, wynieśliby z domu po dwóch wizytach wszystkie meble wraz z łózkami.

Tacy są dzisiejsi goście!..

Właśnie w związku z pilnowaniem gości zdarzyła się u moich znajomych w czasie ostatnich świąt przykra historia.

Zaproszono piętnaście osób. Byli tam kobiety i byli mężczyźni, pijacy i nie pijacy.

Zabawa szła świetnie.

Na samo żarcie wydano siedem rubli. Picie składkowe. Kobiety bezpłatnie, choć, mówiąc szczerze, nie uważam tego za właściwe. Przecież niektóre niewiasty tak piją wódkę, że żaden mężczyzna im nie dorówna.

Ale zostawmy te szczegóły i nie psujmy sobie nerwów. To już należy do gospodarzy. Oni lepiej widzą.

W wypadku, o którym mowa, gospodarzy było troje. Państwo Zefirowie i starszek, ojciec pani Zefirowej — Jewdokimycz.

Może go właśnie specjalnie zaprosili, żeby uważał na gości.

— W trójkę — powiedzieli — lepiej można gości przypilnować. Każdego prawie gościa będziemy mieli przez cały czas. Zaczęli podpatrywać. Pierwszy nie wytrzymał Jewdokimycz. Starowina, daj mu Boże zdrowia, szczęścia i błogiej starości, po pięciu minutach tak się nażarił, że nie mógł słowa wymówić.

Usiadł, oczy wybałuszył i coś tam mruczy pod nosem.

Gospodarz starannie się starszkiem przejął i sam począł uważać, ażeby żaden z gości nie zboczył z uczciwej drogi życia.

Koło północy jednak zmęczył się dę daczysko i machnął ręką.

Usiadł na oknie w stołowym pokoju i zasnął z wielkiego znużenia.

Później okazało się, że wskutek przeciągu przeziębiał się i dostał fluksji.

Goście tymczasem obżarli się do syta zaczęli się zabawiać w różne gry towarzyskie.

W kotka i myszkę, w chowanego.

Właśnie podczas gry w chowanego otworzyły się nagle drzwi i na progu stała biała jak śmierć gospodyni, mówiąc:

— Skandal, proszę państwa! Przed chwilą w ubikacji ktoś wykrecił elektryczną lampkę o 25—ciu świecach, skandal! Jakże można wobec tego wpuszczać gości do ubikacji?..

Powstał wielki hałas. Stary Jewdokimycz obudził się. Zdenerwowany, poczęł

ujadać na gości.

Kobiety podniosły wrzask i nie pozwoliły się poruszyć.

— Jeśli chcesz — powiadają — dotykaj mężczyzn, a nie nas!

Mężczyźni zaproponowali.

— Dobrze!.. Przeprowadź ogół rewizji!..

Zamknięto drzwi. Przystąpiono do rewizji.

Każdy po kolei wypróżniał kieszenie, odpinał marynarkę i spodnie zdejmował buty. Nic kompromitującego nie znaleziono prócz kilku kanapek, dwóch kieliszków, pół flaszki wina i jednej karafki, na co oczywiście nikt nie zwrócił uwagi.

Teraz pani Zefirowa zaczęła przeproszać gości, nie wiedziała, że ma do czynienia z tak przyzwoitym towarzystwem i usprawiedliwiała się pół godziny. Pewnie ktoś inny wszedł do ubikacji i wykrecił lampkę.

Dawny nastrój mimo to znikł. Nikt nie chciał już grać w kotka i myszkę, tańce przy akompaniamencie bałabajki szły niezdarne i goście powoli zaczęli się wynosić.

A zrana, gdy gospodarz się zbudził, wszystko wyszło na jaw. Okazało się, że rozropny gospodarz, w obawie, aby ktoś z gości nie skradł lampki, sam ją wykrecił i schował do kieszeni.

Potem, gdy usiadł na oknie, ścisnął ją pewnie za mocno.

I lampka, oczywiście stłukła się.

— o o —

Humor.**DOBRZE KALKULUJĄ.**

Ojciec. Masz tu, Marysiu, obiecane dziesięć złotych. Jakże poszło u dentysty?

Marysia. — Bardzo dobrze, Staś dał się w niebogłosy.

Ojciec. — Dlaczego Staś?

Marysia. — Bo się zgodził, że za pięć złotych, zamiast mnie, sobie pozwoli wyrwać ząb!

NIEMA NADZIEI.

Bogaty wujaszek jest chory. W sąsiednim pokoju czekają krewni na wyniki wizyty lekarza. Lekarz wychodzi.

Krewni chóralnie: — Jak się ma wujaszek? Czy jest jeszcze jaka nadzieja?

Lekarz: — Nie, niema żadnej nadziei. Do tygodnia będzie zdrow.

ZWIERZĘ.

Dwóch ludzi spaceruje w ogrodzie zoologicznym. Na ścieżce widzą jakieś zwierzę.

— To jest australijski żółw — mówi pierwszy.

— Ależ to zwykła jaszczurka — odpowiada drugi.

W tej chwili zbliża się młoda kobieta i podnosi zwierzątko z ziemi. Była to jej torebka.

WSZYSTKO W PORZĄDKU.

Droga Klaro! Przebacz mi te słowa. Ale mam, jak wiesz, krótką pamięć; oświadczyłem ci się wczoraj, ale... doprawdy, nie pamiętam, czy powiedziałeś tak czy nie!

— Drogi Władku! — odpisała niezwłocznie. — Uradował mnie wielce twój list. Pamiętam, że przyrzekłam wczoraj, komuś rękę moją, zapomniałam tylko, przez roztargnienie komu. Teraz wszystko w porządku.

WŁAŚCIWY POWÓD.

Pan major przychodzi do kuchni żołnierskiej, aby zrewidować porządek w kuchni i spróbować jedzenia. Koło stołu siedzi cała gromada żołnierzy, ale żaden nie do ust nie bierze.

— Cóż to chłopcy, nie smakuje wam jadło?

— Melduję posłusznie, panie majorze — mówi żołnierz Szymczak — że nie.

Major kazał przynieść sobie w menażce zupę. Wziął łyżkę, próbuje. Dobrze, nawet doskonale. Zjadł jedną, drugą łyżkę — smakuje wybornie...

— Cóż wy, u diabła starego chcecie od tej zupy?!... — woła rozniewany. — Przecież znakomicie ugotowana....

Żołnierze milczą. Major, zirytowany, pyta się pierwszego z brzegu, dlaczego nie chce jeść?

— Melduję posłusznie, panie majorze — odpowiada zapytany — wedle tego niebo w zupie także się mysz ugotowała.

DOBRY AKTOR.

— Artysta Y. świetnie gra!

— Wspaniale! Jak krzyknął na scenie: „Złodzieje!” — chciałem uciekać!

Wielkości w drodze zestawień

NAJWIĘKSZA WYSPA, MORZE ŚRÓDLĄDOWE, GÓRA, LODOWIEC
i t. d. i t. d.

Są pewne obiekty na naszej ziemi, których wielkość stanowi zagadkę dla bardzo wielu nawet wykształconych osób. Ludzie nie mogą sobie poprostu wyobrazić pewnych rozmiarów, nie umieją ułożyć sobie w głowie odpowiednich obrazów porównawczych.

Kto wie na przykład, że największa wyspa na świecie, Grenlandja, posiadająca 2.174.000 km. kwadr. powierzchni należy do Danji, zajmującej 23 miejsce w szeregu państw europejskich? Wielkość tej wyspy odpowiada rozmiarom następujących państw razem wziętych: Niemiec, Francji, Hiszpanji, Szwecji, Portugalji, Danji, Niderlandji i Belgji. Ziemia macierzysta — Danja — musiałaby 49-krotnie zwiększyć swą powierzchnię, by dorównać Grenlandji.

Albo: największym morzem śródlądowym na świecie jest morze Kaspijskie, należące do Rosji mające 438.000 kilometrów kwadratowych. Powierzchnia jego tak wielka, że mogłaby pokryć Węgry, Jugosławję i Bułgarię.

Inne porównanie: niewielkie państwo Nepal, pod protektorem Anglii, posiada największą górę świata Mount Everest, której wysokość wynosi 8882 metry. Ażeby otrzymać tę wysokość u nas w Europie, należałoby do największej naszej góry Mont-Blanc (4810 m.) dodać wysokość największej góry niemieckiej Grossglockner (3798) i do tego jeszcze największą wieżę w Nauen.

Niemniej ciekawie przedstawia się stosunkowo wielkość lodowców. Największy z pośród nich nazywa się Vatna Jökull znajduje się w Islandji i powierzchnia jego wynosi 8000 metrów kwadr. Lodowiec ten mógłby pokryć piątą część Szwajcarii,

lub wyspę Kretę.

Niezwykłej wysokości sięgają wodospady, szczególnie w Kanadzie. Jednym z nich jest t. zw. „Największy spadek”, wysokości 610 metrów, a więc dwa razy większy od wieży Eiffla w Paryżu.

W Ameryce jest również największa rzeka Mississippi, której długość wynosi 6600 km. i odpowiada długości linii kolejowych w Grecji i Portugalji. Dorzecze Mississippi wynosi 3.250.000 km. kwadr. mogło by więc pokryć całe Niemcy, Francję, Hiszpanję, Szwecję, Finlandję, Polskę, Norwegię, Belgję i Portugalję. Długość Mississippi uwydatni się wyraźniej jeśli sobie uświadomimy, że dorównać jej mogą następujące rzeki europejskie wyciągnięte w jednej linii: Wisła, Ren, Dunaj, Elba i Tamiza.

W krótkim stosunkowo czasie powstało w Stanach Zjedn. jedno z największych miast na świecie, liczące obecnie 9.300.000 mieszkańców. Jest to Greatest New York — czyli New York wraz z przedmieściami. Gdybyśmy chcieli zaludnić to miasto Europejczykami to do Ameryki musieliby powędrować wszyscy mieszkańcy Berlina, Wiednia, Moskwy i Neapolu. Gdyby jednak zaszedł wypadek, że na Węgrzech, w Albanji i w Monaco wyginęliby wszyscy ludzie, wówczas wystarczyłoby sprowadzić mieszkańców New Yorku do tych państw, a gęstość zaludnienia byłaby tam jednakowa.

Francja szczyci się swą najwyższą wieżą Eiffla, której wysokość wynosi 300 metrów. Należy przytem zaznaczyć, że wieża Eiffla jest zaledwie o 13 metrów niższa, niż najwyższa góra na Łotwie — Saising.

Ryzykowne zaproszenie

GDY AUTOREM JEGO JEST POGROMCA.

Przed paru dniami liczni przedstawiciele Paryża literackiego, artystycznego i... snobistycznego otrzymali następujące zaproszenie:

„Pogromca lwów Jackson, Jego lwice Tina, Ketty, Juljetita, Etna i...

TESTAMENT.

Jojne Spritzer czuje się bardzo cnotliwie i postanawia sporządzić testament. Posyła więc po notariusza i w obecności swej żony dyktuje ostatnią swą wolę. Naturalnie energiczna żona tu i ówdzie czyni poprawki, na co Jojne w pełnej złości podnosi głowę i krzyczy do niej:

— Ja nie rozumiem! Co to znaczy?! Umiram ja, czy umirasz ty?

SPOTKANIE.

... i B. idą ulicą.

Nadchodzi K.

— Skreśmy w boczną ulicę — mówi... nie spotykam się chętnie z tym gałganem.

— Dlaczego?

— Przed dwoma laty byłem w kłopotliwie; zwróciłem się do niego aby mi pożyczył 200 złotych.

— I oczywiście odmówił ci?

— Nie, przeciwnie. Pożyczył mi.

Marja, oraz lwy Maks, Maurice, Pasa, Brutus, Suleiman, Cezar i Otella mają zaszczyt zaprosić Sz. Pana do swej klatki, na godzinę 11—tę w nowym na kieliszek szampańskiego.

Cyrk Medrano.

P. S. Strój wieczorowy.

Ten nieco „ekscentryczny” lokal został wybrany przez organizatorów pewnej zbiórki na cele filantropijne, w nadziei, że amatorów silnych wrażeń nie brak w Paryżu.

Zgłosiło się co prawda kilkadziesiąt osób, w tej liczbie kilka pań, znanych w półświatku.

Ale przedwstępna procedura polegająca na podpisaniu takiej oto „deklaracji”, ożądza wybitnie pogoń za oryginalnością: „Niniejszem stwierdzam, iż do klatki wszedłem (weszłam) z własnej woli. W razie wypadku do nikogo pretensji zgłaszać nie będę...”

Rezultat był ten, że... przy stoliku na krytym w miłym towarzystwie Etny, Juljetty, Brutosa i Otella, zasiadło zaledwie trzech świadków. Na dźwięk rozkorkowania butelek lwy drapnęły... Z drżących rąk rozlewało się szampańskie... Jedynym człowiekiem, który z przyjemnością wychylał kieliszek pieniącego się wina był... sam Jackson, znakomity pogromca...

Tragiczna śmierć niemieckiego arystokraty

OJCOBÓJSTWO LUB ZBRODNIA Z PRZYCZYN NIEUSTALONYCH.

W nocy zamordowany został na zamku Janowickim w pobliżu Lignicy właściciel olbrzymich posiadłości ziemskich i ordynat majoratu janowickiego hr. Eberhardt Stolberg-Wernigerode.

Około północy w pokoju, w którym przebywał hrabia, dały się słyszeć strzały. Zaalarmowana służba i rodzina pośpieszyły do pokoju, gdzie zastano hrabiego, leżącego z książką w ręku na ziemi w kałuży krwi. Jak wykazało śledztwo, strzały oddane zostały z odległości kilku kroków.

Według komunikatu policji chodzi o prawdopodobnie o morderstwo rabun-

kowe. Policja, oraz prokuratorja wszczęły energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców.

Berlińska prasa wieczorna przynosi w związku z morderstwem, dokonaniem na osobie właściciela majoratu janowickiego hr. Wernigerode, szereg szczegółów, oświetlających tajemnicze tło morderstwa.

Na podstawie dochodzeń ustalono, że morderstwo niema charakteru rabunkowego i że dokonane zostało przez osobę, która przed dokonaniem zbrodni znajdowała się zamknięta w domu, gdyż drzwi i okna były zaryglowane. Śladu rabunku nie

stwierdzono nigdzie. Hr. Stolberg — Wernigerode zamordowany został z fuzji, która znajdowała się w pokoju przyległym.

Charakterystycznym i niewytłumaczonym faktem jest okoliczność, że domownicy, którzy zaalarmowani zostali strzałami, znaleźli leżącego przed domem omdlałego syna zamordowanego, Chrystjana, który po odzyskaniu przytomności zeznał, że w chwili morderstwa znajdował się wewnątrz domu i zetknął się na korytarzu z mordercą, który rzucił się na niego i uderzeniem pięści pozbawił go przytomności, wybiegł przed dom i zaczął wzywać pomocy, poczem zemdał.

Według ostatniego telegramu z Berlina aresztowano hr. Chrystjana, syna zabitego ordynata pod zarzutem ojcobójstwa.

Zamordowany hr. Stolberg — Wernigerode liczył 57 lat życia i był ojcem dwięciorga dzieci. Strzał padł z tyłu i roztrzaskał całą czaszkę. W pokoju znaleziono t. z. dum—dum — pocisk.

Uderza okoliczność, że tak tragicznie zmarły miał pod ręką nabitą rewolwer i również nabitą fuzję myśliwską. Jedna i druga broń były nietknięte, a hrabiego zastrzelono z jego własnego sztucera myśliwskiego, który morderca musiał poprzednio wyjąć z szafki, gdzie znajdowały się przybory łowieckie.

KONSUMCJA RYB W POLSCE.

W końcu lutego odbyła się w Wydziale Agrom. Głównym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z udziałem przedstawicieli ministerstw: Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Towarzystwa Rybackiego — konferencja na której omawiany był problem spożycia ryb w Polsce.

Konferencja wyjaśniła, że spożycie ryb w Polsce jest kilkakrotnie mniejsze niż średnie spożycie europejskie, które wynosi przeszło 10 kg. na człowieka rocznie, stwierdzono, że konsumpcja ryb opiera się głównie na rybie przywózowej, a częściowo tylko (około 25 proc.) na krajowej.

Kompetentne czynniki wzięły sobie za zadanie podniesienie tej produkcji.

Na razie jednak Polska zmuszona jest jeszcze przywozić znaczne ilości tego artykułu, a szczególnie śledzi, które stanowią największy procent cyfr spożycia. Zgodzono się, że do podniesienia konsumpcji krajowej przyczynią się: budowa chłodni w odpowiednich punktach kraju oraz usprawnienie transportu kolejowego ryb.

Natomiast nie uznano za potrzebne wpływać na podniesienie produkcji przez zbyt pospieszne powiększenie konsumpcji, co musiałoby wywołać na razie niepożądane zwiększenie dowozu ryb z zagranicy.

Omówienie kwestji ryb jako artykułu żywnościowego stanowić będzie przedmiot dalszych badań, które będą prowadzone nadal przez powołane czynniki państwowe i społeczne.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 22.III	Fabryk cukru	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 22.III
8 pr. L. Z. B. Gosp. Kraj	100	94.00	Chodorów	100 zł.	
5 pr. Ob. kom. B. G. Kraj	100	94.00	Ciechanów	40 "	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	94.00	Czersk	10 "	
8 pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.	67.00	Częstocice	100 "	
5 pr. Kon. w. Poż. Kolej.	100	60.00	Gosławice	10 "	
10 pr. Poż. Dol. 1919-1920r	100 dol.	93.25	Michałów	10 "	
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	102.50	Warsz. T. Fabr. cukr.	100 "	39.00
5 pr. Poż. Prem. Ser. II z 1928.	5 dol.	105.00	Fabryk cementu		
		102.50	Firley	50 zł.	
Liści Zastawne			Kazy	10 "	3.25
pr. Tow. Kred. Ziemski	100 zł.	49.75	Wysoka	100 "	
4 1/2 pr. " " "	100 "	49.25	Kopaln i zakładów hutniczych		
4 pr. " " "	100 "	75.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100 "	44.25	Naftowa		
pr. " " " Warsz.	100 "	53.25	Polska Nafta	25 zł.	
8 pr. listy zast. Łodzi	100 "	62.75	Standart-Nobel	50 "	
Obligacje			Fabryk Metalowych		
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100 zł.		Cegielski	50 zł.	35.50
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r	100 "		Lilpop	5 "	7.00
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r	100 "		Modrzejów		190.00
			Norblin		
Akcje			Orthwein		
Bankowe			Ostrowiec Ser. Bl.		
Dyskontowy	100 zł.	138.00	Parowóz		
Handlowy	100 "	12.00	Pocisk		
Polski	100 "	172.50	Rohn	25 "	41.00
Pol. Przem. we Lwowie	100 "		Rudzki	50 "	31.25
Zachodni	25 "		Starachowice	50 "	
Zw. Sp. Zarob.	100 "	85.00	Ursus	15 "	
Chemiczne			Zieleniewski	100 "	
Cerata	50 zł.		Fabryk Wyr. Włók.		
Sole potasowe	25 "		Zawiercie	30 zł.	
Grodzisk	50 "		Zyrardów		
Kijewski i Scholtze	100 "		Przedsięb. Handlow.		
Puls	10 "		Borkowski	25 zł.	
Spies.	100 "	250.00	Jablkowski	10 "	
Strem.	12.50		Syndykat Rol. Warsz.	20 "	
Elektryczne			Spożywcze		
Elektr. Dąbrow.	50 zł.	105.00	Haberbusch	100 zł.	226.00
Elektryczność	100 "	47.00	Herbata-Szumilin	25 "	
Pol. Tow. Elek. P. T. E.	30 "		Spirytus	40 "	
Brown Boveri	100 "		Przedsiębiorstw		
Gródek	10 "		Zegluga	55 zł.	
abel	10 "		Bristol	65 "	
Slia i Swiatlo Il em	50 "		Majewski i S-ka	35 "	
			Lombard	100 "	
			Pustelnik	50 "	

WALUTY I DEWIZY.

Dolary 8,90
Holandia 359,29
Londyn 43,2875
N. Jork 8,90

Paryż 34,84
Praga 26,425
Szwajcaria 1,
Włochy 46,71

REKLAMA TO POTĘGA

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota, 23, marca — Pelagij.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Dwaj panowie B”.

Teatr Kameralny: „Polawiacz, cieni”.

Teatr Popularny: — „Ali—Baba”.

WIDOWISKA.

Casino: — „Błękitne noce”.

Splendid: — „Miłość, namiętność, zbrod”.

Luna: — „Serce nie służy”.

Grand Kino: „Całuję twoją dłoń”.

Capitol: — „Moulin Rouge”.

Apollo: „Tajemnica pani S”.

Palace: — „Shańbione”.

Czary: — „Walka o miliony”.

Corso: — „Walka o step”.

M. Kin. Oświatowy: — „Chata wuja”.

Dom Ludowy: — „Podszepcy der”.

Mimoza: — „Ramona”.

Odeon: — „Dwa piekielne dn”.

Resursa: — „Sad miłości”.

Spółdzielnia: — „Titanic”.

Wodewil: — „Dwa piekielne dn”.

M. G. Szt.: Wyst. M. Oleya i G

— 000 —

ści bieżące

OBLAWA NA DZIKI.

Od dłuższego czasu do starostwa na powiat łódzki napływały skargi włościan, iż w niektórych okolicach dziki wyrządzają wielkie szkody. Na skutek powyższych skarg p. Starosta Rzewski zarządził obławę na dziki, która się odbyła w dniu wczorajszym, w gminie Puczniew. W okolicznych lasach puczniewskich urządzono naganę, przyczem udział w obławie brali starosta Rzewski, właściciel majątku Michałkiewicz, podprokurator kameralny Mandecki i inni.

W wyniku polowania zastrzelono kilka dzików. (p)

DROGI W POWIECIE.

Wydział powiatowy sejmiku łódzkiego zwrócił się z wnioskiem do Ł.E.K.D. w sprawie ułatwienia w dostarczaniu materiałów niezbędnych do przebudowy dróg w powiecie przy pomocy taborów Ł.E.K.D.

DYŻURY APTEK.

Dyżurują apteki: Sukc. F. Wojcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Sukc. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kabane (Aleksandrowska 80). (p)

POZNAŃ.

(Agencja Wschodnia).

Na dzisiejsze zebranie giełdowe stawili się tylko prezydium, komisarz giełdowy oraz zastępca komisarza, członkowie zaś giełdy nie stawili się zupełnie, chcąc zaprotestować przeciwko niesłusznej i nieuzasadnionej — ich zdaniem — ustawie o wymiarze podatku, przemysłowego w handlu zbożowym stosowanej przez wielkopolską Izbę Skarbową.

Prezydium Giełdy oświadcza, iż sytuacja na rynku zbożowym do chwili ostatnich notowań nie uległa większym zmianom.

Bogaty plon łódzkiej policji

ARESZTOWANIA ZŁODZIEI I PASERÓW

W dn. 21 b. m. aresztowano w Brzezianach sprawców napadu rabunkowego na skonecznego Jana. Są to Dziecierski Władysław, Matuszewski Stefan i Rybak Stanisław. Aresztowanych przekazano władzom sądowym.

W nocy z dn. 20 na 21 b. m. w czasie przeprowadzania rewizji u Rybaka Antoniego, zam. przy ul. Głównej Nr. 45 w Tomaszowie Mazowieckim znaleziono znaczną ilość rzeczy pochodzących z kradzieży, a na strychu tegoż domu wykryto znanego złodzieja Wędzika Władysława, poszukiwanego przez policję. Wędzik na widok policji rzucił się do ucieczki i nie chciał stanąć mimo nawoływań, wobec czego policja podczas pogoni za nim dała strzał ostrzegawczy, a gdy i to nie pomogło strzelono do uciekającego, raniąc go w okolicę prawego

płuca. Rannego Wędzika umieszczono w szpitalu pod dozorem policji. Aresztowano również gospodarzy mieszkania w którym znaleziono łup złodziejski, a mianowicie Antoniego i Józefa oraz Marjanę Rybaków.

W nocy z dn. 21 na 22 marca r. b. patrol policyjny aresztował w obrębie III Komisarjatu m. Łodzi znanych złodziei — Mieczysława i Zygmunta braci Ciesińskich oraz Zygmunta Jaworskiego, przy których znaleziono lampki elektryczne, worki do chowania łupu złodziejskiego i łomy żelazne używane do włamań. Podczas rewizji w mieszkaniach tychże osobników znaleziono znaczną ilość nowych kapeluszy męskich i galanterji, pochodzącej prawdopodobnie z kradzieży z witryn sklepowych, zdarzających się ostatnio dosyć często.

Entuzjizm w gminach z powodu imienin p. marszałka

„BYŁOBY RZECZĄ BARDZO WSKAZANĄ...”

Socjalistyczny „Dziennik Ludowy”, wychodzący we Lwowie ogłasza następujący okólnik starostwa w Dolinie (Małopolska):

„Do wszystkich p. Naczelników gmin w powiecie.

Dnia 19 b. m. przypadają imieniny pierwszego marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Byłoby rzecz nader wskazaną i pożądaną, by przed powyższym dniem w każdej gminie rada gminna powzięła uchwałę, że imieniem gminy zostaną wysłane panu mar-

skowi życzenia imieninowe.

Polecamy pp. Naczelnikom gmin, by mi bezwarunkowo odwrotną pocztą donieśli, czy w gminach tego rodzaju uchwały zostaną powzięte, czy też może — czego nie chcę przypuszczać — tego rodzaju uchwały nie przejdzie.

Po nadejściu odpowiedzi zapodam pp. Naczelnikom gmin tekst uchwały, jaką mniej więcej rada gminna miałaby powziąć i udzielić im bliższych wskazówek.

Starosta powiatowy Rappe”.

Pożary w Łodzi i powiecie

JEDNA ZAGRODA, SUFIT, STRYCH I SZPULKI W WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE.

W dn. 20 marca r.b. w Kolonji Poleś gm. Rudniki pow. Wieluńskiego wybuchł w zagrodzie Ludwika Patyka pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny, stodołę wraz z kilkoma korcami łubinu i żyta niewymłóconego. Ogólne straty wyniosły 3500 zł. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia stwierdzono, iż ogień powstał z powodu pęknięcia kominu.

W dn. 21 b.m. w mieszkaniu Kutnera Nuchema przy ul. Wschodniej Nr. 7 na skutek wadliwej konstrukcji przewodu kominowego zapalił się sufit. Przybyła natychmiast na miejsce straż ogniowa pożar w zarodku zdusiła. Straty nieznaczące.

Wypadku z ludźmi nie było.

Z tejże samej przyczyny powstał pożar na strychu oficyny domu Nr. 166 przy ul. Piotrkowskiej. Przybyły na miejsce pożaru IV oddział Straży Ogniowej ogień stłumił. Wypadku z ludźmi nie było.

Dn. 21 marca r.b. o godz. 8 m. 30 powstał pożar w Oddziale suszarni Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej przy ul. Rokicińskiej Nr. 81. Przyczyną pożaru było nadmierne napalenie w suszarni, na skutek czego zajęły się ogniem szpulki. Ogień został natychmiast stłumiony przez lokalną straż ogniową. Straty nieznaczące.

Kronika policyjna

ASPIRANT KUNSZTU FRYZJERSKIEGO?

Z zakładu fryzjerskiego Szczepankiewicza Wacława przy ul. Cegielińskiej Nr. 2 skradziono narzędzia pracy wartości 300 zł.

KRADZIEŻ GARDEROBY.

Z mieszkania Kalmanowicza Kalma przy ul. Północnej Nr. 5 skradziono garderobę wartości 200 zł.

Z mieszkania Wyszegroda Pinkusa przy ul. Wschodniej Nr. 33 skradziono 3 garnitury męskie wartości około 600 zł.

NIEBEZPIECZEŃSTWA PODRÓŻY.

Hoker Adelajdzie skradziono w poczekalni pociesnym na szlaku Warszawa — Łódź 10 dolarów am. i kwiaty białe.

ZASŁABNIĘCIE NA ULICY.

W dn. 21 b. m. Dudek Józef, lat 24. am. w Zgierzu zasłabł nagle na ulicy. Zawezwane pogotowie miejskie po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło ją do Kliniki Położniczej przy ul. Narutowicza 30.

SŁONY LUP.

Z podwórza domu Nr. 20 przy ul. N. Zarzewskiej skradziono beczkę śledzi wartości 145 zł. będącą własnością Rozenowajga (cka).

CZARNY CHARAKTER U P. SCHWARZA.

Z mieszkania Schwarza Teodora przy ul. Doroty Nr. 3 skradziono 415 zł. gotówką włamawszy się do mieszkania przy pomocy urwania zamka.

—oOo—

Teatr i sztuka**TEATR MIEJSKI**

Dzisiejsza premjera „Dwóch panów B”.

Dziś premjera wybornej 3-aktowej komedji utalentowanego i popularnego literata warszawskiego Marjana Hemara „Dwaj panowie B”.

Ostatnie powtórzenie „Murzyna Warszawskiego” po cenach najniższych dane będzie dziś o godz. 4 popołudniu.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie powtórzenia „Poławiacza ciegi” z A. Węgierko dane będą codziennie do wtorku włącznie.

„PANNA MALICZEWSKA”.

We środę premjera 3-aktowej sztuki Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska”.

Ku czci Wodza Narodu,**GENERALA JÓZEFA HALLERA AKADEMJA W ZGIERZU**

We wtorek dn. 19 b. m. w lokalu własnym, Stronnictwa Narodowego w Zgierzu, przy wypełnionej sali członkami i sympatykami Stronnictwa i Obozu Wielk. Polski, odbyła się Akademja z okazji Imienin Bohatera Narodowego, Twórcy Armji Polskiej — gener. Józefa Hallera.

Przewodniczący zebrania w obszernej, pełnej gorącego patriotyzmu mowie zobrazował działalność gen. Hallera od chwili przedarcia się przez front austriacko-niemiecki do Rosji i zebrania rozbitków swych wojsk na Murmanie, aż do utworzenia prawdziwej Armji Polskiej we Francji, która pomagając Francuzom, Anglikom, Belgijczykom i Amerykanom w bitwach ze wspólnym wrogiem — Niemcami,

przyczyniła się w miarę sił i możliwości do zwycięstwa Aljantów — i pozwoliła drugiemu Bohaterowi Narodowemu Ignacemu Paderewskiemu podpisać złotem piórem, ofiarowanem Mu przez cały naród — pokojowy Traktat Wersalski. —

Zebrani, wysłuchawszy przemówienia, nagrodzili mówcę oklaskami i uchwalili rezolucję, nakazującą członkom „Stronnictwa Narodowego” przeciwdziałanie przy każdej sposobności fałszowaniu historii, uprawianym przez pisma, subsydjowane z funduszy gadzinowych, — oraz uchwalili wysłanie depeszy z powinszowaniem Wielkiemu Solenizantowi gen. Hallerowi do miejsca Jego pobytu w Hallerowie w Poznańskim.

Przewrotny zbir.**SKAZANY NA 15 LAT „CIĘŻKIEGO” UNIEWINNIONYM.**

Przed dwoma m. w. laty na osobie właścicielki składu instrumentów przy ul. Napiórkowskiego dokonano mordu. Sprawcę, Stefana Starczewskiego, ujęto, Twierdził on wówczas, że mordu dokonał za nagrodę tysiąca złotych, obiecaną mu przez męża Ciszakowej, który żył z nią źle. W związku z tem aresztowano również Ciszaka i pozostającą z nim w stosunkach Wieczorkowską, rozwiedzioną z mężem.

Sąd okręgowy Wieczorkowską z braku dowodów współudziału w zbrodni uniewinnił, Starczewskiego skazał na lat

10, zaś Ciszaka na 15 lat ciężkiego więzienia. Na skutek apelacji sprawę tę rozpatrywał sąd apelacyjny w Warszawie, gdzie zabójca oświadczył, iż za rzucenie poszlak na Ciszaka obiecał mu nagrodę były mąż Wieczorkowskiej. Po zbadaniu poczytalności oskarżonego Starczewskiego, przyczem biegły lekarz ustalił, iż jest on dotknięty jedynie manją „pseudologja fantastica” (kłamstwo uprawiane dla sportu) — po dokładnem rozpoznaniu sprawy oskarżonego Ciszaka uniwinnił. (n)

PRZYMUSOWE LICYTACJE

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 4 kwietnia 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

- | | | |
|---|---|---|
| 126) Bezille A. 6-go Sierpnia 46, 8 stolików | 150) Baran H. 6-go Sierpnia 30, szafa. | 175) Herszkorn M. N.-Cegielniana 46, różne meble, maszyna do szycia. |
| 127) Baran H. 6-go Sierpnia 30, szafa. | 151) Chodkowski S. Sienkiewicza 25, pianino. | 176) Hamburger H. Rokicińska 24, meble. |
| 128) Behn A. Kilińskiego 44, meble. | 152) Chmielnicki Ch. Żeromskiego 44, 50 kg. faryny, worek sody. | 177) Hamburger B. Al. I Maja 11, meble. |
| 129) Fogelbaum C. 6-go Sierpnia 1-3, zegar | 153) Chajmowicz G. Piramowicza 14, kredens, lustro. | 178) Hasman P. Gdańska 27, meble. |
| 130) Granowska G. Piotrkowska 93, meble | 154) Cukier W. Gdańska 68, meble. | 179) Jelinowiczowa S. M. Piramowicza 14, pomocnik kredensu. |
| 131) Lenkiński L. 6-go Sierpnia 1-3, garderoba. | 155) Cygielberg S. Zawadzka 49, meble. | 180) Jakubowicz M. Piramowicza 11, zegar. |
| 132) Landau Abe, N.-Cegielniana 48, szafa | 156) Dawidowicz E. Nawrot 23, meble. | 181) Joskowicz 25, Gdańska 25, kasa „National”. |
| 133) Lewkowicz Z. „Zygmunt” Piotrkowska 67, palta jesienne różne. | 157) Eljaszowa, Zachodnia 37, meble maszyna do szycia. | 182) Jakubowicz J. Cegielniana 114, szafa, lustro. |
| 134) Lajzerowicz A. Kilińskiego 39, szafa. | 158) Eiger S. Gdańska 46, różne meble, gramofon, obrazy, żyrandol. | 183) Jastrzębska Fr. Przejazd 87, zegar, szafa. |
| 135) Międzyżycki W. Południowa 8, meble. | 159) Epsztajn I. Zawadzka 4, różne meble, maszyna ręczna, żyrandol. | 184) Kinderman T. Andrzeja 12, urządzenie pokoju stołowego i gabinetu, pianino, biurko. |
| 136) Nawrocki W. Juljusza 20, meble, fisharmonja. | 160) Finkelberg, Zachodnia 66, 2 warsztaty tkackie, trajbmaszyna. | 185) Kleinman Sz. Żeromskiego 33, meble |
| 137) Piątkowski F. Piotrkowska 89, 20 koszul męskich. | 161) Fuks Ig. Zakątna 57, maszyna do pisania, 2 biurka, motor. koń, powóz, rolwaga. | 186) Kwiatkowski P. Nawrot 35, meble. |
| 138) Rojsman K. Południowa 16, szafa. | 162) Feldman Z. Rokicińska 8, szafy 2. | 187) Klajnman W. Pańska 45, meble, żyrandol. |
| 139) Rubaszkin L. Kilińskiego 44, 24 metrów materiału boston. | 163) Frajman Majer, Cegielniana 41, meble. | 188) Korngold M. Zawadzka 7, meble, pianino. |
| 140) Szajniak M. Zawadzka 26, meble, biurko. | 164) Freidenreich J. Kopernika 19, tremo. | 189) Klainlerer J. Al. I Maja 5, meble |
| 141) Tuszkowski J. Piotrkowska 127, maszyna do szycia, patefon. | 165) Fuks J. Lipowa 45, kredens. | 190) Koprowski I. Traugutta 12, maszyna do szycia, meble. |
| 142) Weiskohl B. Kilińskiego 47, meble. | 166) Gonzwa M. Cegielniana 59, meble. | 191) Kujawski B. Cegielniana 11, meble, żyrandol. |
| 143) Albuszyc A. Zawadzka 40, meble. | 167) Granek M. Wólczńska 43, szafy. | 192) Kon Wł. Sienkiewicza 29, różne perfumy, mydła. |
| 144) Bande M. Al. I Maja 8, meble, zegar. | 168) Grynberg C. Piotrkowska 120, meble. | 193) Koniecpolska S. Zawadzka 34, kredens. |
| 145) Bauer T. Nawrot 94, lustro. | 169) Grabe Sz. Cegielniana 56, meble. | 194) Klajnlerer R. Cegielniana 66, kredens |
| 146) Busz H. Piotrkowska 70, fortepian, maszyna do pisania. | 170) Gostyński J. N.-Cegielniana 22, pianino, kredens, zegar. | 195) Kropel L. Gdańska 90, szafa, czekolada. |
| 147) Berderski J. Cegielniana 57, meble. | 171) Goździk J. Zawadzka 28, garderoba. | 196) Klejman W. Żeromskiego 45, meble, kapy pluszowe. |
| 148) Baumgarten M. Pańska 33, szafa. | 172) Granek L. Wólczńska 67, szafa, maszyna do szycia, garnitur męski, maki pszennej 65 kg. | 197) Kowalczyk A. Andrzeja 30, meble. |
| 149) Bornsztajn A. Żeromskiego 29, kredens. | 173) Galusiński St. Piotrkowska 108, pianino. | 198) Kolski K. Konstantynowska 18, forte- |
| | 174) Gostomski B. Piotrkowska 76, 15 stolików marmurowych. | |

- pian.
- 199) Kaczorowski J. Al. I Maja 10, meble.
- 200) Lewkowicz D. N.-Cegielniana 24, meble.
- 201) Lichtenberg H. Rokicińska 33, meble.
- 202) Landsberg M. D. Składowa 15, zegar, pomocnik kredensu.
- 203) Lichtensztajn B. Piramowicza 9, radio aparat.
- 204) Lewin Ab. Cegielniana 59, szafy, lustro.
- 206) Lange J. Cegielniana 85, meble.
- 207) Lenk M. Sienkiewicza 25, meble.
- 208) Lichtenfeld M. Cegielniana 41, meble.
- 209) Lukowski M. Wólczńska 88, kredens, patefon.
- 210) Markus Sz. Lipowa 1 waga, szafa.
- 211) Magidow E. Zielona 17, szafa.
- 212) Makarski Ch. Zawadzka 22, szafa.
- 213) Muchnicki Ch. Kopernika 19, meble, kasa ogniotrwała,
- 214) Margulies L. Andrzej 11, kasa ogniotrwała, biblioteka, meble.
- 215) Mühle E. Leszno 3, meble, 2 biurka,
- 216) Orenbuch M. Al. I Maja 39, meble, zyrandol.
- 217) Opatowski W. Cegielniana 56, meble,
- 218) Ogólnik L. Cegielniana 39, meble, pianino,
- 219) Rozentel L. Zawadzka 20, pianino,
- 220) Reitberger B. Zawadzka 20, pianino,
- 221) Rotberg H. 6-go Sierpnia 25, meble,
- 222) Rozenberg P. Piotrkowska 25, meble,
- 224) Senderowicz Ch. Piotrkowska 107, garderoba,
- 225) Schillerowa E. Gdańska 66, fartuchy,
- 226) Sochaczewski M. Cegielniana 60, meble, maszyna do szycia,
- 227) Suchowolski R. N.-Cegielniana 10, różne meble,
- 228) Szafir Ch. Pańska 18, meble,
- 229) Sendowski H. Cegielniana 19, meble,
- 230) Stillerman A. Cegielniana 75, radio, pianino, meble.
- 231) Sumiraj Sz. Sienkiewicza 20, meble,
- 232) Steinbrecher A. Cegielniana 62, kredens,
- 233) Stajer B. Piotrkowska 17, maszyna do szycia, meble,
- 234) Tenenbaum Ch. Wólczńska 63, meble,
- 235) Tarko J. Cegielniana 59, lustro, szafa
- 235-a) Wajzman Abram Piotrkowska 56, 20 sztuk towaru damskiego, a 33 metry sztuka,
- 236) Tygier Abram, Zielona 3, kredens
- 237) Tauman Moryc, Piotrkowska 53, meble, zyrandol,
- 238) Taub Hersz, Wodny—Rynek 14, meble, firanki,
- 239) Taśma, Samuel, Piotrkowska 117, meble, zegar, maszyna do szycia,
- 240) Tenenbaum Joachim, Al. Kościuszki 29, pianino, kredens.
- 241) Ullrichs Michał, Piotrkowska 45, 15 stolików z marmurow. płytami,
- 242) Wajnsztajn Henoch, Zawadzka 28, meble,
- 243) Windman Jakób, Skwerowa 1, kredens,
- 244) Werner Hersz, Cegielniana 52, garderoba,
- 245) Wrzosek Władysław, 28 p. Strzelców Kaniowskich 29, meble, zegar,
- 246) Wolf Juda Lajb, Cegielniana 65, 2 szafy, 2 koldry,
- 247) Wajntraub Szlama, Cegielniana 41, szafa do rzeczy
- 248) Wiślicki Lajb, Pańska 54, pianino,
- 249) Wajnberger Michał, Sienkiewicza 44, meble, lustro,
- 250) Zylberstein Symcha, Andrzej 30, materiały piśmienne.
- 251) Zylberberg Szmul, Zakątna 19, kredens,
- 252) Zelmanowicz Moszek R., Piramowicza 12, meble,
- 253) Zysman Izrael, Zielona 23, meble,
- 254) Zec Zachary, Nowo—Cegielniana 37, meble, zegar, zyrandol
- 255) Zylbersztajn Izrael, Lipowa 30, zegar, lustro,
- 256) Żurkowski Józef, Podleśna 18, pianino,
- 257) Zelman Jakób, Gdańska 18, meble, maszyna do szycia,
- 258) Zylberberg Mordka, Żeromskiego 39, meble, 30 kg. grochu, 30 kg. ryżu, 30 kg. kaszy,
- 259) Fuks Majlech, Zawadzka 12, szafa.
- W dniu 5 kwietnia 1929 r. między godz. 9—tę rano, a 5—tę popołudniu.**
- 260) Berliner Mordka, Piotrkowska 294, meble, 5 garniturów męsk
- 261) Engelman Rafał, Wólczńska 168, 2 fotele,
- 262) Friedman Icek, Zamenhofs 6, meble
- 263) Fajn Izaak, Piotrkowska 200, meble,
- 264) Fajnberg I., Piotrkowska 164, meble,
- 265) Gliksman A., Piotrkowska 132, zegar stojący.
- 266) Hoffman J., Gdańska 144, meble,
- 267) Kapelak W., Wysockiego 23, szafa,
- 268) Kassman A., Piotrkowska 149, meble
- 269) Kacenenbogen Sz., Kilińskiego 120, meble
- 270) Lehman J., Piotrkowska 192, meble
- 271) Łyczkowski W., Piotrkowska 188, garnki emalowane,
- 272) Majeranowski F., Piotrkowska 132, meble,
- 173) Pilicer I. M., Karola 3, kredens,
- 274) Różycki A., Napiórkowskiego 5, meble,
- 275) Szpiro M., Piotrkowska 292, maszyna do szycia,
- 276) Szpes B., Piotrkowska 192, pianino,
- 277) Szerakowiak A., Napiórkowskiego 9, meble,
- 278) Tenenbaum I., Piotrkowska 132, maszyna do dziurkowania,
- 279) Taradajka I., Napiórkowskiego 13, meble, zegar,
- 280) Wojdysławski S., Piotrkowska 212/14/16, kasa ogniotrwała, kredens
- 281) „Auto—Dom—Nobile” Sp. z ogr. odp., Piotrkowska 175, maszyna do pisania,
- 282) Bergman A., Kilińskiego 133, meble,
- 283) Bromberg r., Piotrkowska 152, meble,
- 284) Cwajgenbaum A., Główna 61, garderoba,
- 285) Dekiert A., Napiórkowskiego 41, meble, zegar.
- 286) Dizner E., Rzgowska 35, szafa,
- 287) Fajn I., Piotrkowska 200, pianino,
- 288) Feldbrill D., Piotrkowska 167, 1.000 kg. stali,
- 289) Frydman B., Sienkiewicza 52, maszyna do szycia, maszyna do pisania, meble, dywany,
- 290) Fajn I., Piotrkowska 200, zegar, kredens,
- 291) Grynbaum M., Główna 62, meble,
- 292) Gerszt F., Rzgowska 97, meble,
- 293) Górski J., Śpiewak M. i Ska, Piotrkowska 252, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, urząd. biurowe, 50 kg. farby anil,
- 294) Grynszpan W., Główna 50, meble waga stołowa,
- 295) Gotygowski P. Grabowa 16, szafa.
- 296) Gryc M. Napiórkowskiego 27, garderoba.
- 297) Gelade B-cia, Kątna 5, biurko, szafa, waga.
- 298) Heince J. Przedzalniana 83, 4 stoliki restauracyjne.
- 299) Hajman A. Brzozowa 4, meble.
- 300) Hudes A. Główna 69, garderoba.
- 301) Jabłoń M. Zamenhofs 15, meble.
- 302) Janicki J. Piotrkowska 200, meble.
- 303) Jesioniowscy B-cia, Piotrkowska 167, maszyna do pakowania, waga, młotarka.
- 304) Kapel W. Rzgowska 85, meble.
- 305) Krochmalski F. Gubernatorska 30, meble.
- 306) Krenc M. Krzywa 4, maszyna do szycia.
- 307) Koplewicz Sz. Rzgowska 14, 14 par pantofli damskich.
- 308) Kędzior A. Sosnowa 7, 15 par butów.
- 309) Krumholz M. Piotrkowska 145, meble, lodownia.
- 310) Kapelmajster A. Andrzej 29, meble.
- 311) Koj W. Rzgowska 32, leżanka.
- 312) Kunig H. Napiórkowskiego 119, meble.
- 313) Kruszyńska A. Kątna 56-a, 15 worków maki.
- 314) Kapela W. Wysockiego 23, zegar, maszyna do szycia.
- 315) Lewenberg Sz. Główna 57, 7 par pantofli.
- 316) Lewit Józef, Piotrkowska 234-236, pianino, meble.
- 317) Majer W. Napiórkowskiego 56, meble
- 318) Margulies A. S. Główna 57, meble.
- 319) Miller L. i A. Piotrkowska 169, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała.
- 320) Nowak E. Lelewela 8, meble.
- 321) Piepsz M. Piotrkowska 271, meble.
- 322) Papierowski J. Rzgowska 52, meble, 2 pary bucików.
- 323) Polk A. Napiórkowskiego 79, meble, 20 par bucików.
- 324) Piechociński S. Napiórkowskiego 12, 12 par bucików.
- 325) Runge E. Obywatelska 26, maszyna do szycia.
- 326) Stefański F. N. Zarzewska 66, meble, maszyna do szycia.
- 327) Szykier M. Wólczńska 232, 6 m. desek.
- 328) Sierakowiak A. Napiórkowskiego 9, meble.
- 329) Sztajn J. Kątna 17, meble.
- 330) Szyfer M. Piotrkowska 187, 200 chustek wełnianych.
- 331) Suwalski J. Kilińskiego 207, meble.
- 332) Trubowicz A. Petersburska 11, maszyna do szycia.
- 333) Tenenbaum I. Piotrkowska 132, maszyna do szycia.
- 334) Wasiak J. Zamenhofs 12, meble.
- 335) Wagnera A. SS-wie, Rokicińska 53, kasa ogniotrwała, urządzenie biurowe, maszyna do pisania.
- 336) Warszawski M. Sienkiewicza 52, meble.
- 337) Wolnicki A. Główna 41, 5 par butów.
- 338) Włacman J. N. Zarzewska 5, meble.
- 339) Wowski T., Piotrkowska 130, szafa.
- 340) Zyssman N. D. Główna 67-a, kredens.
- 341) Zandberg I. Piotrkowska 161, 1 para butów.
- 342) Zalewski B. Sosnowa 8, meble, zegar.
- 343) Rubin H. Kilińskiego 88, pianino, meble.
- 344) Birnbaum Pinkus, Główna 31, meble, garderoba.

